
12

NUMER
ROCZNIK VII

**RZECZY
PIĘKNE**

ORGAN MUZEUM
PRZEMYSŁOWEGO
W KRAKOWIE



ADRES REDAKCJI: MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE IMIENIA DRA ADRJANA
BARANIECKIEGO. » » KRAKÓW, UL. SMOLEŃSKA NR. 9. « « TELEFON: 1339.

TREŚĆ NUMERU:

KAZIMIERZ WITKIEWICZ: JUBILEUSZOWA WYSTAWA CZECHOSŁOWACJI W BERNIE NA MO-
RAWACH W ROKU 1928 str. 171. — ARCHITEKT A. TICHY: ARCHITEKTURA WYSTAWY BER-
NEŃSKIEJ str. 174. — JAN RASZKA: MIĘDZYNARODOWY KONGRES RYSUNKÓW, NAUCZANIA
ARTYSTYCZNEGO ORAZ SZTUKI STOSOWANEJ ODBYTY W PRADZE OD 29-GO SIERPNIA DO
6-GO WRZEŚNIA 1928 ROKU str. 191. — POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU
W ROKU 1929 str. 193. — KRONIKA str. 194. — KSIĄŻKI I CZASOPISMA str. 194.

ILUSTRACJE W TEKŚCIE:

Wystawa Berneńska w roku 1928.

REDAKTOR W POZNANIU
MARJAN ZIÓŁKOWSKI
GÓRNA WILDA NR. 122.

NACZELNY REDAKTOR
KAZIMIERZ WITKIEWICZ
KRAKÓW, SMOLEŃSKA 9.

REDAKTOR W WARSZAWIE
CZESŁAW MŁODZIANOWSKI
DYR. TOW. POPIERANIA PRZEM. LUDOWEGO
WARSZAWA, UL. TAMKA NR. 1.

POJEDYNCZY NUMER „RZECZY PIĘKNYCH“ WRAZ Z PRZESYŁKĄ I OPAK. 4 ZŁ.
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 60 ZŁ. 1/2 STR. 32 ZŁ. 1/4 STR. 17 ZŁ. 1/8 STR. 10 ZŁ.

RZECZY PIĘKNE

ROCZNIK VII » » NUMER 12 « « GRUDZIEŃ 1928

JUBILEUSZOWA WYSTAWA CZECHOSŁOWACJI W BERNIE NA MORAWACH W ROKU 1928.

Wystawa kultury i sztuki w Bernie, urządzona z okazji dziesięciolecia niepodległości Czechosłowacji, nasuwa uwagi i refleksje w odniesieniu do zdobyczy innych narodów, które również wykazują dużą działalność w odbudowie życia kulturalnego. W dziedzinie sztuki stosowanej, architektury, techniki i wychowania fizycznego, w całym niemal świecie, zauważyć możemy niezwykle ciekawe objawy ruchliwości. Ambicje i szlachetna konkurencja przyczyniają się niewątpliwie do wzmoczenia ruchu na terenie współpracy w ogólnoludzkich dążeniach ku lepszej przyszłości, która się już zarysowuje, jako nowa era zjednoczenia najpiękniejszych przejawów duszy ludzkiej. Ogólne zbliżenie narodów na polu ekonomicznym, społecznym i kulturalnym wskazuje nową epokę tworzącego się i bliżej nieznanego renesansu, który wyrasta ponad głowami mas, przeżywających dość realnie, jaszkrawo i głośno swój niezbyt ciekawy i małoduszny żywot. W dobie obecnej jedynie na jednostkach i niewielkich grupach opierają się żywotne, wzniosłe i daleko sięgające idee. Bierność społeczeństwa nie sprzyja sztuce i kulturze. Stopień obojętności decyduje o ogólnym poziomie państwa, stąd też pewne narody wykazują większe rezultaty swych zdobyczy, inne wogóle nie mogą się wyzwolić z martwoty, nabytej w czasie wojny światowej. W międzyna-

rodowych wysiłkach widzimy kolosalne różnice i nasilenia intensywności w działaniu. Czechosłowacja wysuwa się na czoło państw, wyzwalających się z długoletniego zastoju, a czyni to ze zdumiewającą energią, zapałem, wytrwałością i wiarą, przyczem solidarnie utrwała swe mocne podstawy egzystencji, oparte na świadomym, ruchliwym i pracowitym społeczeństwie. Wybuchały sentyment, marazm, bezradność, wstręt do wszelkiej organizacji, apatia i beztroska, to są cechy słowiańskich ludów, które wcześniej czy później, dla własnego dobra, muszą się pozbyć, tak niepraktycznych w walce życiowej, przejawów niedołęstwa. To też naprawdę cieszyć się możemy, że ten niewielki stosunkowo odłam Słowiańszczyzny, podnieca do życia resztę swych braci, że daje im przykład jak należy pracować z korzyścią dla siebie i innych i że nie zasklepia się we własnym domu, lecz szeroko na świecie znaczą ślady swej twórczości. Obecność Czechów wszędzie i w każdej sytuacji może nam tylko imponować, zwłaszcza, że wystąpienia ich są zawsze czynione z godnością i chwałą dla narodu. Za wzór niech biorą sobie inne rządy i władze reprezentacyjne efekt tych wystąpień na międzynarodowych zjazdach, kongresach i wystawach, gdzie dominuje sprężystość, zrozumienie zadania i ład, osiągnięte poparciem

wszystkich czynników czeskich delegacji, ambasad i konsulatów. Sztandar państwowości Czechosłowacji w międzynarodowych turniejach nie jest zawsze zwycięski, jednak góruje ponad słowiańskimi godłami innych narodów pewnością siebie i dumą z czynów, wnoszących do ogólnoludzkiej kultury materialnej i duchowej coraz więcej pierwiastków twórczych. Zdajemy sobie sprawę z okoliczności w jakiej powstał typ tak żywotnego Słowianina, zbliżonego w charakterze do naszych Wielkopolan i bynajmniej nie mamy zamiaru faktu tego ukrywać, że niewola niemiecka była kolebką tych zalet, zdobytych w walce o byt i istnienie. Jeśli więc i ślady starej kultury niemieckiej pozostały w duszy ludów Czechosłowacji, to znak, że zdrowy ten żywioł przyswoił sobie już dawno te wartości, które dziś przenikają kulturę i sztukę wszystkich niemal narodów. Niezapominamy z drugiej strony i o tem, że sztukę i kulturę niemiecką również obficie zasilają świeże źródła niewyczerpanej pomysłowości słowiańskiej.

Przyszłość Czechosłowacji zarysowuje się mocno tężyzną wielkich czynów i skromnej, żmudnej a codziennej pracy. W tem świetle Wystawa Berneńska wyrosła jak kwiat, ukryty w cieniu wielkich drzew, powalonych dziejącą koniecznością. Na gruzach niewoli wyrósł naród zdolny i zaprawiony do życia, w rozwoju swym już niepowstrzymany. Wyzwoliny z dziesięcioletniej praktyki wypadły celująco, a sztuka czeladna, zamknięta w ramach Wystawy Jubileuszowej, dumnie świadczy o mistrzu, który ją stworzył, przystroił i podał w radosnej formie, w pięknych szatach i cudnem otoczeniu. Mistrzem tym był zespół architektów, inżynierów i artystów, zgodnie wykuwających chlubny twór Czechosłowackiej kultury i sztuki. W zrozumieniu niebezpieczeństw, jakie dają wystawy ogólne przez swój ogrom i różnorodność eksponatów, słusznie wybrano dział, który daje najwięcej pojęcia o wartości społeczeństwa, a przytem nie wymaga od zwiedzających dużo czasu i środków materialnych. Przegląd tak pojętej wystawy nie powoduje takiego znużenia jak jednoczesne pokazy wszyst-

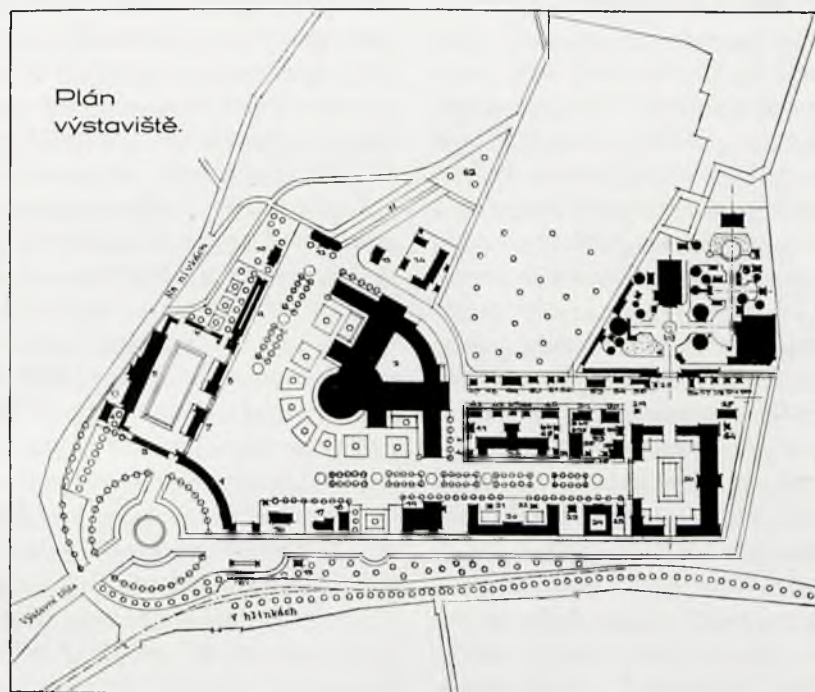
kich gałęzi przemysłu, techniki, sztuki i t. d. Przybysz obcy czuł się na Wystawie swojsko, swobodnie i wesoło, a na to składała się jakaś dziwna pogoda i wiejąca radość życia z otoczenia, które nie narzucało się ani krzykliwą reklamą, ani zgrzytem dysproporcji, ani też wrzaskliwością barw. Wszystko utrzymane w tonie szlachetnym i dyskretnych kolorach, zachęcało do długiego przebywania nawet w późne wieczory, urozmaicone kaskadą różnorodnych światel i rozrywkami w dobrym guście. Wnętrza pawilonu były niemniej zachęcające do przebywania i to nietylko ze względu na ich zawartość, ale również na sposób ujęcia i podania eksponatów, statystyk, urządzeń wewnątrz, modeli itp.

Wielką zaletą Wystawy był brak banalnych wykresów i nudnych opracowań statystycznych, które raczej podane być winne w wydawnictwie książkowym. Nadzwyczaj interesujące wnętrza pawilonów miast Czechosłowacji przedstawiały swą 10-letnią pracę na polu samorządowej gospodarki na tle rozwoju historycznego. W ten sposób ożywiono eksponaty, unikniono suchego materiału biurokratycznego, zazwyczaj tylko dostępnego dla małej ilości fachowców. Nawet Archiwa Miejskie wystąpiły tu w całej pełni, dając ciekawy materiał porównawczy i oświetlający miasta z perspektywy znacznie dalszej aniżeli 10-lecia. Ograniczenia dopuszczalne w innych działach twórczości, tu z natury rzeczy musiały ustąpić miejsca logice. System rozmieszczenia dokumentów i wytworów kultury i sztuki Czechosłowackiej logiczny, i przemyślany pozwalał na szybkie orjentowanie się w całości dorobku państwa i społeczeństwa. Ogólne przekonanie, że Wystawa Berneńska była jedną z najlepszych w Europie i że miała służyć za wzór dla innych państw nie jest przesadą. Entuzjazm nasz wynika może nie tyle z zazdrości, ile z obawy o losy naszej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, która jest pomyślana na bardzo wysoką skalę. Z góry jednak musimy się zastrzec, że kryterjum w ocenie naszego dorobku musi być zupełnie inne. Pomijając psychologię społeczeństwa, tak zasadniczo odmienną, musimy wziąć pod uwagę warunki w jakich się rozwijał, a raczej wegeto-

wał naród polski w dobie przedwojennej i w jakim stopniu dotknęło zniszczenie wojenne gospodarkę podzielonego na zabory kraju. Na naszej ziemi niszczycielskie żywioły grasowały bezpośrednio i na nas największy ciężar zmagania się narodów spadał długie lata. Czecho-

słowacja rozwijała się w zwartym społeczeństwie i uregulowanych do pewnego stopnia stosunkach. Kraj ich nie uległ zniszczeniu. To są zasadnicze różnice usprawiedliwiające w pewnej mierze nasz powolniejszy rozwój.

Kazimierz Witkiewicz.



Plan wystawy.

ARCHITEKTURA WYSTAWY BERNEŃSKIEJ.

Wystawa kultury i sztuki w Bernie, urządzona nadzwyczaj wyczerpująco i przejrzyście, dała zdecydowany obraz twórczości czechosłowackiej. Rzuca się w oczy staranność w układzie ekspozycji, solidność wykonania pawilonów i zdumiewająca zgodność wysiłków w zakresie architektury. Budownictwo czeskie dąży wybitnie do najbardziej nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych, podkreślając w technicznej koncepcji walory żelazo-betonu i związanych z tym materiałem wszystkich możliwych konsekwencji. Wyrazem tych dążeń są budynki szkieletowe, płaskie, bez dachów, o gładkich ścianach, budowle bądź to o ogromnych rozpiętościach, bądź też o rozmaitych specjalnościach technicznych, możliwych jedynie w żelbecie. Jako przykład niechaj posłuży główny pawilon, zbudowany ze szkieletów parabolicznych aż do 30 m wysokich żeber, związanych ze sobą delikatną, niby kanwą, siatką beleczek, wypełnionych szkłem; ściany prawie że niema, to też nie tylko od wewnątrz, ale i od zewnątrz widoczną jest cała konstrukcja. Rozwiązanie to nie jest obce dla znających dzieła Perreta, jednak zdumiewa w tym wypadku śmiałość w przeprowadzeniu pomysłu. Zewnętrzne budynki wystawy ujęte są bryłowo. Zamknięte w przestrzeni prostymi liniami i płaszczyznami, podkreślają charakter budownictwa konstrukcyjnego. Tak też wyglądają duże pawilony Berna, Moraw, i Pragi. Najlepszym w bryle i szlachetny w linii jest, zachęcający do wejścia, budynek teatru. W pawilonie Akademii Sztuk Pięknych, na dużych płaszczyznach wytworzonych przez wypełnienie cienką ścianką przestrzeni pomiędzy słupami a belkami, umieszczono rzeźby figuralne, szkoda tylko, że za drobne i tej samej barwy co ściana, a więc za mało się uwidaczają. Przydałaby się tutaj polichromia zewnętrzna. Ciekawy jest pawilon o dachu walcowym systemu Lamela, pod którym mieści się okaz wspaniałego mamuta. Na dowód, że prosta, bryłowa architektura dać może bardzo estetyczne i miłe wrażenie, służyć może malutki pawilon kwiatów i kiosk Zakładu Ubezpieczeń

„Sławia“. Naogół daje się zauważyć brak zdobnictwa w zewnętrznej architekturze. Sądzimy, że przydałoby się trochę nad tą kwestią zastanowić. Architektura bowiem nowoczesna daje nam doskonałe tło dla rzeźby i płaskorzeźby, oczywiście miejsca dla nich winny być starannie wyszukane, tak jak to widzieć mogliśmy na pięknym pawilonie Ruhlmana na wystawie paryskiej. Ale nie tylko dekoracja wypukła powinna znaleźć szersze zastosowanie, również polichromia za mało jest jeszcze stosowana, bo przecież nie można nazwać polichromią całe na żółto lub czerwono malowane budynki. Ozdoby architektoniczno-dekoracyjne mogą być ujęte we formie terakot, hiszpańskich azulejos, starogreckich malowań np. tympanonów z Hekatompedonu z muzeum na Akropolu w Atenach, lub na koniec polichromii gotyckiej.

O planach budynków trudno jest cośkolwiek powiedzieć, ponieważ są one wewnętrznie przystosowane do celów wystawowych. Jedynie domy o celach praktycznych służyć nam mogą jako przedmiot rozważań. Najciekawszy jest plan domu wielorodzinnego SCSD. Wprawdzie pomieszczenia odpowiednio do naszych skromnych warunków życia są szczupłe, jednak bardzo praktycznie rozmieszczone i wykorzystane. Organizacja wewnętrzna pod każdym względem ujęta nowoczesnie. W wysokim podziemiu niewielkie piwnice, pralnia, suszarnia, kotłownia centralnego ogrzewania, pomieszczenie na opał i jedno mieszkanie dwupokojowe. W przyziemiu i na I-szym piętrze po jednym mieszkaniu dwupokojowym, kawalerskie jednopokojowe i jednym trzypokojowym; na II. piętrze dwa mieszkania kawalerskie jednopokojowe i w miejsce dachu piękny taras z pergolami. Urządzenia techniczne również odpowiadają potrzebom dzisiejszym. Składane podwójne okna, praktyczne urządzenia kuchenne i łazienek, solidne meble stanowią całość urządzonego domu i mieszkania nowoczesnego człowieka, z uwzględnieniem jego wymagań w formie jak najbardziej dogodnej dla codziennego i spokojnego życia. Wystawa jak powiedzieliśmy, wywiera do-

skonałe wrażenie nie tylko pod względem widocznych na każdym kroku usiłowań postępu i rozmachu, świetnego wprost wykonania budynków, ale i z uwagi na ich wartość, która wydaje się być stałą, a nie sezonową. Staranne wykonanie szkieletu budynków, solidne wykończenie szczegółów widzi się wszędzie, nawet na ogromnych rżniętych szybach gablotek, ujętych w cienkie mosiężne ramy. Plan wystawy jest jasny i logiczny. Stanowi go niejako trójkąt równoboczny, dwoma bokami przylegający do dwóch głównych ulic, a równoległe do nich skierowane są dwie aleje. Jedna z nich główna jest zamknięta monumentalnym tarasem, zaakcentowanym pośrodku przez wysoką na 50 metrów szklaną wieżę obserwacyjną; druga krótsza robi wrażenie nieskończonej i pozwala snuć przypuszczenie, że czeka na nowe dziesięciolecie Czechosłowacji, aby pokazać tężyznę i solidarną zwartość swych pracowników-obywateli. Ośrodek trójkąta stanowi główny pawilon. Całość ma za tło malowniczą architekturę zielonych wzgórz, stanowiącą niejako trzeci bok trójkąta.

Pamiętano także że sztuka Lenotra jest również częścią architektury; założono cały szereg gazonów z róż i begonji, sztucznie udrzewiono aleje, przenosząc blisko dwieście starych drzew tam, gdzie chciano, żeby rosły; niezapomniano i o wodzie, umieszczając baseny i fontanny w dobrze obranych punktach. Opisawszy architekturę wystawy pominąć nie mogę wystawionych projektów architektonicznych. Bardzo ciekawe są duże perspektywy profesora inż. Jizi Kroha. Mają one kontury ściśle geometryczne, cieniutko obrysowane i dla plastyczności cieniowane równomiernie założonemi płaszczy-

znami o rozmaitej sile natężenia, w miarę jak płaszczyzna się zbliża lub oddala od oka: są one oprócz tego kolorowane płaszczyznowo zdecydowanymi barwami. Perspektywa daje dokładny obraz projektowanych wnętrz. Tak więc i w naukowo-papierowej twórczości widzimy usiłowania jak najbardziej nowoczesnego ujmowania wszelkich zagadnień. Specjalnie interesujące pod względem pomysłu, jak i efektownego podania są projekty wystawione w pawilonie Akademii Sztuk Pięknych. Większość z nich jest podana plastycznie w gipsie lub w teksturowych modelach. Najliczniejsze i najciekawsze są tutaj przedstawione projekty krematoriumów, należące dziś do tematu bardzo aktualnego. Reasumując wrażenia z architektury wystawy berneńskiej, stwierdzić należy, że wystawa przeszła oczekiwania. Od najważniejszych do najdrobniejszych zagadnień wszystko starano się przewidzieć i wszystko wykonano bez zarzutu. Pod względem konstrukcyjnym i technicznym pawilonu oraz w ujęciu całokształtu, jest to zapewne najlepsza wystawa od czasu wojny. Wartości artystyczne wystawy berneńskiej, jak również niedawnej wystawy paryskiej, nie są jeszcze skryształizowane. Rozwój nowoczesnej architektury jest dopiero na drodze eksperymentów, brak mu jeszcze estetycznego wyrazu i opracowania. Sztuka jest jeszcze ciągle podporządkowana stronie technicznej, stanowi drugi plan, zamiast podkreślać konstrukcję, zamiast dodawać wdzięku twardym linjom, płaszczyznom i bryłom. Jest to zagadnienie przyszłości. Urzeczywistnienie tego ideału, tej harmonii między sztuką, a konstrukcją da nam trzecią po Grecji i Gotyku wielką Architekturę.

Architekt A. Tichy.





Główny pawilon wystawowy w nocy.



Ogólny widok wystawy.



Arch. B. Cermák: Wieża szklana i hala sprzedaży.



Arch. Roskot: Pawilon miasta Pragi.





Arch. Králík: Kino i kaviarnia.



Arch. VL. Chroust: Pawilon Moraw.



Arch. J. Rössler: Pawilon budowniczych.



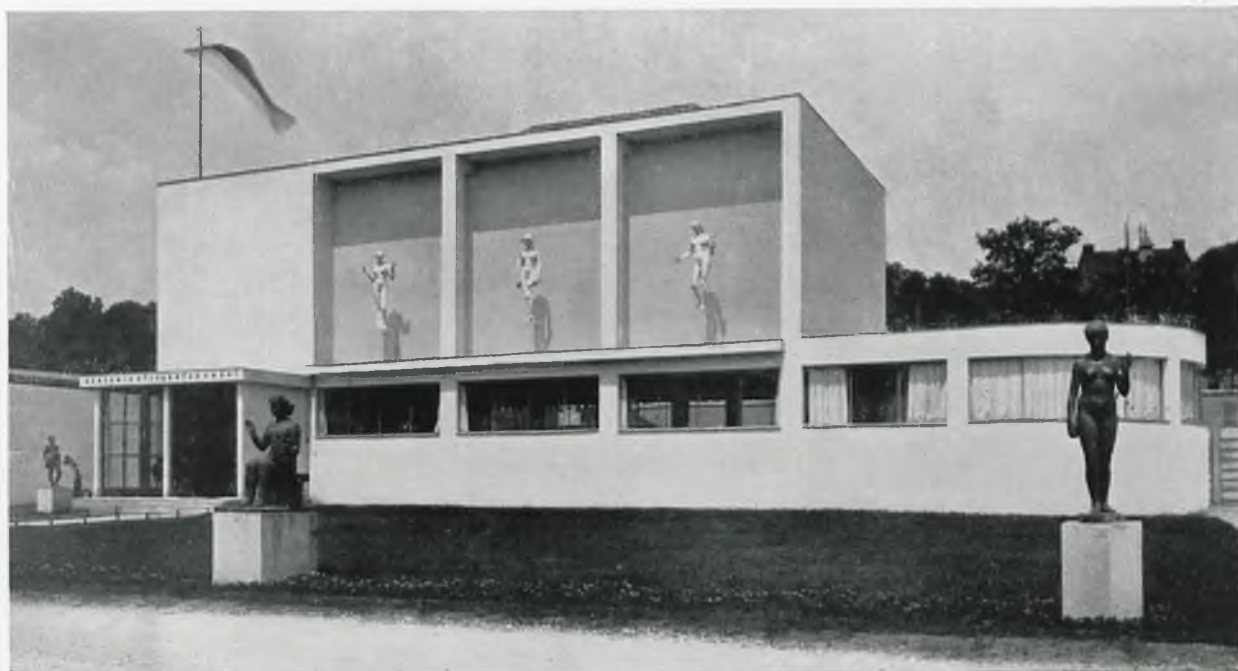
Główny pawilon wystawy.



Główny pawilon wystawy.



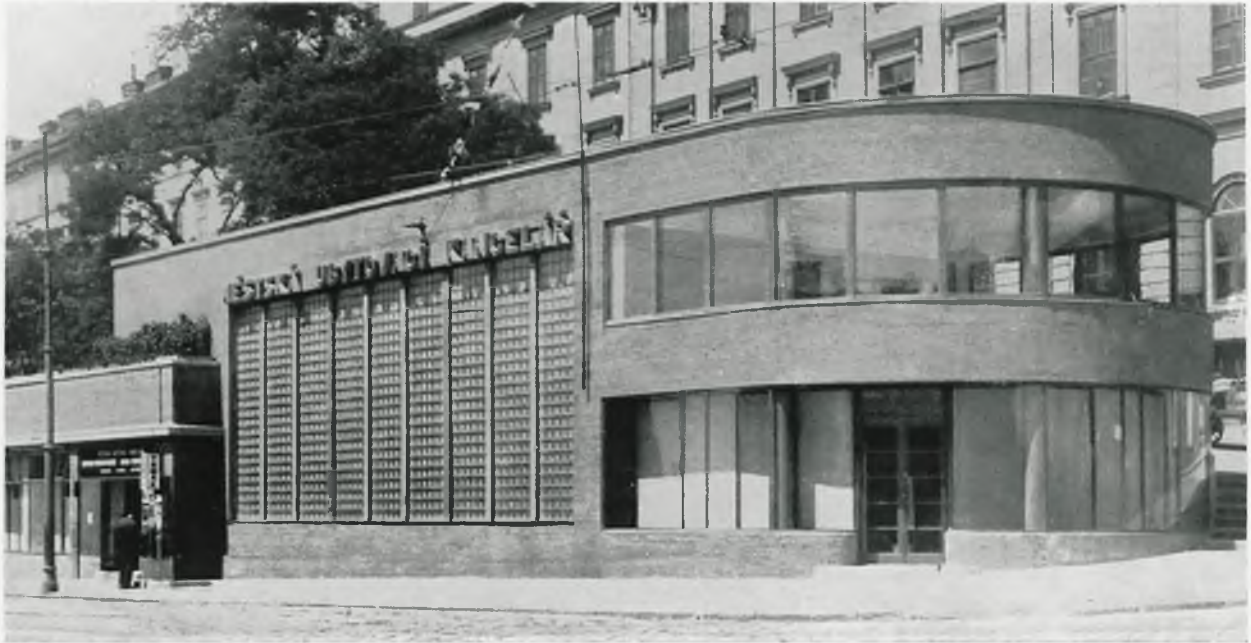
Arch. Vinzenz Baier, Berno: Główne wejście do pawilonu „Verkbundu“.



Arch. J. Gocar: Pawilon sztuki.



Arch. Bohuslaw Fuchs: Pawilon miasta Berna.



Arch. Poriska: Městská kancelář a kwater i kantor wymiany.



Arch. Bohuslav Fuchs: Pawilon miasta Berna.



Arch. Vinzenz Baier, Berno: pawilon „Werkbundu“.



Arch. Vinzenz Baier, Berno: Podwórcze dla ogłoszeń między pawilonem „Werkbundu“, a pawilonem firmy Rudolf M. Rohrer.



Arch. Králik: Kiosk gazet.



Arch. Starik: Dom dla jednej rodziny.



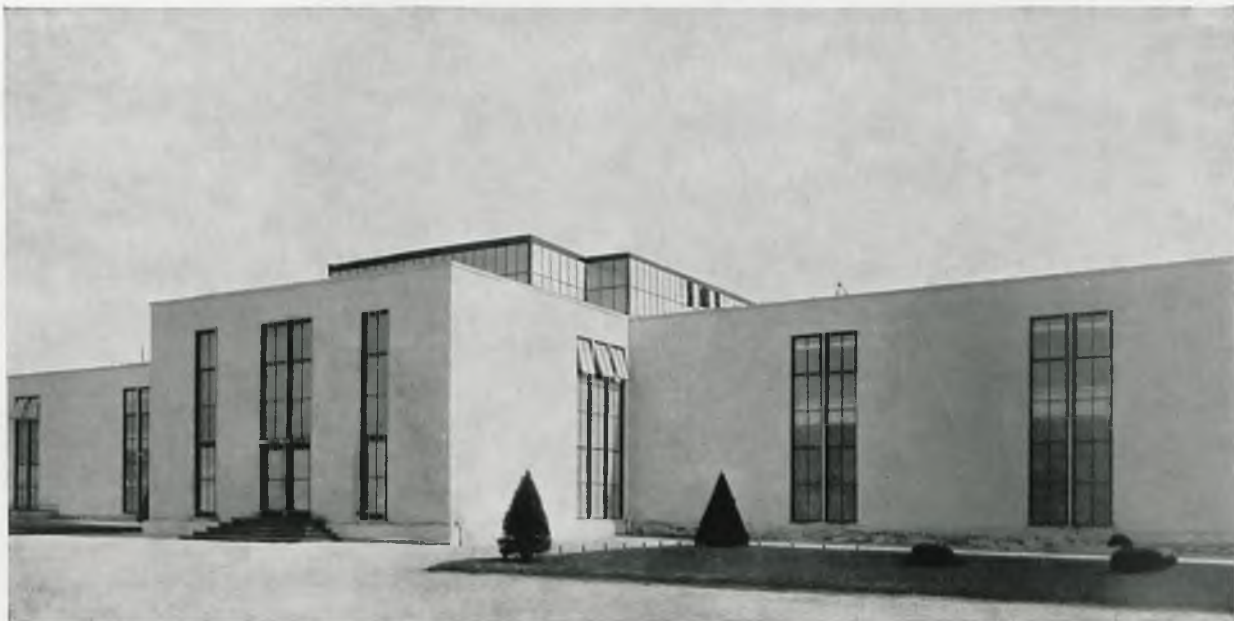
Arch. O. Poriska: Pawilon stowarzyszenia piekarzy.



Arch. Janák: Pawilon praskiej szkoły przemysłu artystycznego.



Kopuła głównego pawilonu.



Arch. Vinzenz Baier, Berno: Południowa strona pawilonu „Werkbundu“.



Arch. Jos. Stejskal: Studnia marmurowa z ręcznie kutą kratą.



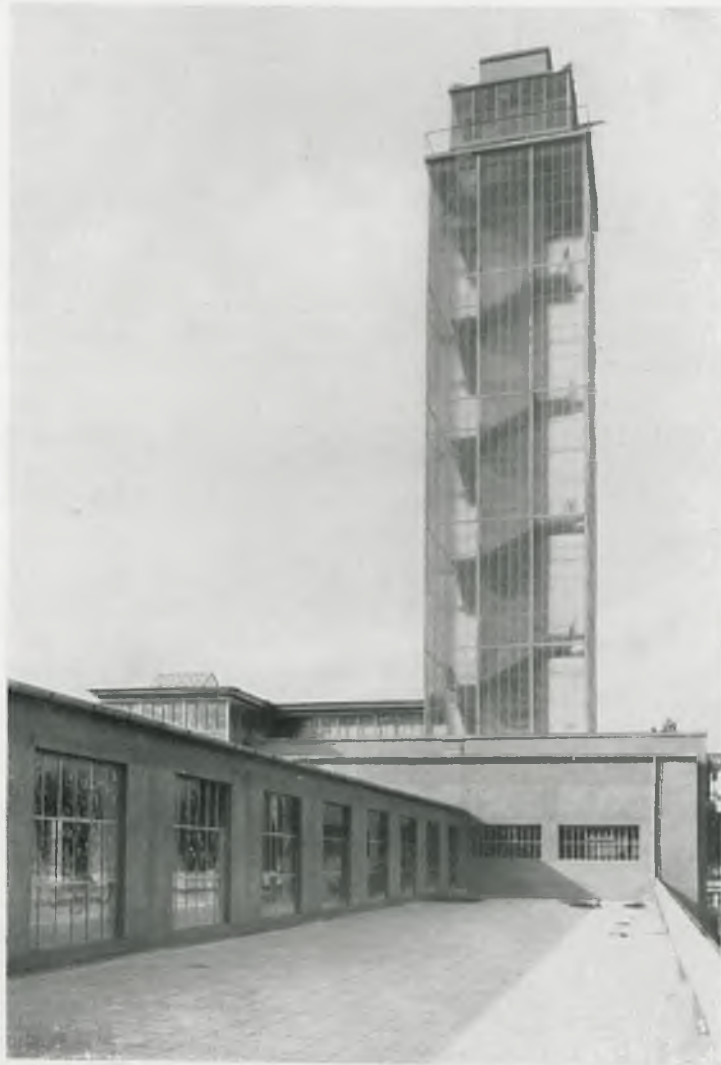
Konstrukcja łukowa w głównym pawilonie przemysłu.



Arch. B. Cermák: Przedśionek i schody w pawilonie berneńskiej wystawy sprzedaży.



Wnętrze działu przemysłu szklanego z pawilonu handlu.



Arch. B. Cermák: Wieża szklana hali sprzedaży.



Arch. J. Mrazek: Pawilon ogrodniczy.



Duża sala wystawowa dla handlu i przemysłu.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES RYSUNKÓW, NAUCZANIA ARTYSTYCZNEGO ORAZ SZTUKI STOSOWANEJ ODBYTY W PRADZE OD 29 SIERPNIĄ DO 6 WRZEŚNIA 1928 ROKU.

Aczkolwiek coraz częściej pojawiają się głosy, że Międzynarodowe Kongresy nie dają tych korzyści jakichby się można po nich spodziewać w stosunku do nakładu pracy i poważnych kosztów, to jednak nie można odmówić ich ostatniemu Kongresowi w Pradze, a to głównie dzięki nadzwyczaj sprawnej organizacji Kongresu oraz z nim połączonej Wystawy rysunków. Wystawa ta urządzona przejrzyście, według jednolitej przewodniej myśli, uzupełniała i wyjaśniała znakomicie wszystko to co na Kongresie zostało niedopowiedziane, lub też z powodu wielojęzyczności niedość jasno zrozumiane. Kongres odbył się pod protektoratem Prezydenta Masaryka oraz Ministra Oświaty Dr. Milana Hodży, a honorowymi prezesami byli: Dr. Kazimierz Bartel, nasz Prezydent Ministrów, Sir Charles, A. Batho, Dr. K. Baxa, Milan Grol oraz M. L. Herriot, francuski minister oświaty i sztuki. Do komitetu honorowego należeli pomiędzy innymi: F. Roliński, dyrektor Muzeum pedagogicznego w Warszawie, oraz J. Raszka dyrektor Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Prezesami byli: Józef Wydra, profesor i inspektor szkół zawodowych z Bratysławji oraz Dr. Alfred Specker, przewodniczący Międzynarodowego związku nauczycieli rysunków w Zurychu.

Na Kongres zjechało się około 3.000 uczestników ze wszystkich stron świata a reprezentowanych było 26 państw od Ameryki aż po Japonję i od Szwecji aż po Egipt. Kto widział ostatnią kongresową wystawę w Dreźnie w roku 1912 oraz Wystawę Przemysłu Artystycznego w Paryżu w 1925 r. i porównał ją z Wystawą w Pradze, mógł łatwo z wielką satysfakcją skonstatować w jak krótkim stosunkowo czasie hasła nowoczesnego nauczania artystycznego stały się własnością całego świata i wszystkich narodów. Programy i metody są we wszystkich krajach już mniej więcej te same i myliły się ten,

ktoby się po Ameryce albo Japonji spodziewał jakichś szczególnych rewelacyj. Dla przeciętnego widza wydawaćby się mogła Wystawa nawet za monotonna, a jednak są różnice tak wielkie, że już na pierwszy rzut oka można łatwo określić jaki duch artystyczny w danym kraju panuje. Nie w metodach leży różnica, lecz w stopniu dojrzałości i w stopniu zrozumienia artystycznego nauczania. Zdaniem nowoczesnej nauki rysunków jest nietylko nauczanie obserwacji i świadomego patrzenia oraz przedstawianie zaobserwowanych rzeczy najprostszymi środkami, ale jej zadaniem jest również kształcenie poczucia piękna i poczucia rytmu. O ile pierwsza część nauki znalazła już swoje zrozumienie prawie we wszystkich krajach i we wszystkich szkołach, to druga część dotarła w wielu krajach dopiero do szkół artystycznych i zawodowych, ale niedotarła jeszcze do szkół ogólnokształcących. Tak jak sztuka nie może się dzisiaj ograniczyć już tylko do figury, portretu i pejzażu, lecz musi w swój zakres wciągnąć również ornament i całą sztukę stosowaną, tak nie mogą się szkoły ogólnokształcące ograniczać li tylko do reprodukcji natury z okazji czy z fantazji, lecz muszą przede wszystkim dbać o wyrobienie poczucia piękna drogą form ornamentalnych i ogólnych. Rysunek zawodowy jest tylko częścią, ogólnego artystycznego nauczania i nie może być omawiany sam dla siebie lecz w związku ze wszystkimi szkołami.

Tematem referatu o szkołach zawodowych nie może też być samo opisywanie rozmaitych eksponatów czy z rękodzieła, czy też przemysłu artystycznego, eksponatów chociażby najpiękniejszych i najbardziej charakterystycznych, gdyż wszelkie opisy rzeczy artystycznych bez dołączenia dobrych reprodukcji chybiamy celu. Można tylko ogólnikowo zaznaczyć, że prace całej Wystawy z małymi wyjątkami, wykazują pewien jednolity styl nowoczesny, międzynarodowy z lekkimi domieszkami swojszczyzny.

Naleciałości secesyjnych spotyka się już mniej. Zbytecznym by też było długie streszczenie referatów wygłoszonych na Kongresie, gdyż referaty te razem z rezolucjami wyjdą w specjalnym drukowanym sprawozdaniu i o wiele gruntowniej te streszczenia podaje. Pozostanie więc tylko wykazanie przyczyn dlaczego nauka rysunków, pomimo wspólnych haseł dała w jednych krajach tak znakomite wyniki a w innych tak skromne, przyczem do wyników nie zaliczam samej jakości rysunków, lecz raczej współdziałanie rysunków z kulturą czy to techniczną czy też intelektualną danego narodu.

Zadanie to ułatwiła w wysokim stopniu znakomita i bardzo przejrzysta organizacja Wystawy. W wielkiej hali wystawowej oświetlonej z góry, utworzono zapomocą prostych, równo wysokich ścianek, pociągniętych surowym płótnem cały szereg przedziałów czyli boksów, pozostawiając przez cały środek hali szeroki i wygodny korytarz. Nad wejściem do każdego przedziału są równe lapidarne napisy, podające nazwę wystawiającego państwa. Ta jednolita prostota, świadcząca, że Komitet Wystawy stanął w zupełności na wysokości swego zadania, nie pozwala na jakieś specjalne dekoracje dla ściągania uwagi na dany dział, jak to było w Paryżu, lecz pozostawia głos samym tylko eksponatom oraz ich umiejętnemu rozmieszczeniu. To też już samo to mniej lub więcej gustowne rozmieszczenie oraz opisanie eksponatów było pierwszym kryterjum czy wystawca rzeczywiście opanował całokształt wychowania artystycznego, czy też utknął w jego pierwszej części. Takie wysoce estetyczne wrażenie już na pierwszy rzut oka robił przedewszystkiem dział Stanów Zjednoczonych.

Widzieć można było z tego powodu zdziwienie u niejednego uczestnika Kongresu, bo przecież tak mało się słyszy, aby Ameryka słynęła

ze swych artystycznych zdolności. A jednak trzeba wiedzieć, że i Ameryka ma swoich wybitnych artystów a przedewszystkiem zaś trzeba pamiętać, że Stany Zjednoczone były jednym z pierwszych państw, które się prawie już przed pół wiekiem zainteresowało nowym kierunkiem w nauce rysunków, zapoczątkowanym wtedy w Anglii przez Cooka, a przed ćwierć wiekiem były amerykańskie metody u nas przedmiotem prób i doświadczeń. Po drugie Amerykanie są przyzwyczajeni do tego by się uczyć nie poto aby coś wiedzieć, lecz aby coś umieć, to znaczy, aby z tej wiedzy umieć korzystać. Rysunku i ornamentu uczą się nie poto, aby nimi zeszyty zapełniać, lecz poto, by z tej umiejętności zaraz w praktyce, a w tym wypadku przy urządzeniu wystawy skorzystać. Po trzecie, wystawione przez nich prace są wynikiem specjalnej organizacji nauki artystycznej. Mają oni cały szereg wieczorowych szkół rysunkowych, do których uczęszczają młodzi pracownicy albo uczniowie innych szkół, by się tutaj w swoim ulubionym przedmiocie specjalnie kształcić. Z tych wybiera się najlepszych i kieruje się ich do specjalnej wyższej uczelni, będącej mniej więcej połączeniem naszej Akademii ze szkołą przemysłu artystycznego, skąd wychodzą na wybitnych pracowników w dziedzinie sztuki stosowanej oraz na nauczycieli.

Estetycznej całości tego działu odpowiadają w zupełności świeżo pojęte i pięknie ujęte pojedyncze eksponaty. Przykładem zaś, że nie tylko wyborową ale i przeciętniejszą młodzież można doprowadzić do estetycznych rezultatów jest Szwajcarja. Szwajcarzy mają wysoko postawione szkolnictwo zawodowe, ale wystarczy rzucić okiem na szkolnictwo powszechne, aby zrozumieć komu szkoły zawodowe swoje powodzenie zawdzięczają.

(Dokończenie nastąpi).



POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W R. 1929.

APEL POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ.

Powszechna Wystawa Krajowa, jako dzieło ogólnonarodowe, nie tylko zainteresować, ale jaknajszerszą propagandą objąć winna wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. To też na tej drodze Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zwraca się do wszystkich instytucji, Związków i stowarzyszeń społecznych, które przewidują terminy swych zjazdów i kongresów w pierwszej połowie 1929 roku, aby zechciały podać je do Wydziału Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej (Poznań, Grunwaldzka 22), a to celem obesłania zjazdów tym materiałem informacyjnym, dotyczącym PWK.

KURS PRZEWODNIKÓW NA PWK.

Wielkopolski Związek dla popierania Turystyki, któremu powierzone zostały wszystkie sprawy związane z prowadzeniem wycieczek, przybywających na Powszechną Wystawę Krajową, po całym kraju, organizuje w kwietniu, pod kierownictwem wybitnego krajoznawcy, prof. Kilarskiego, specjalny kurs przewodników. Zadaniem przewodników, których do dyspozycji samego Związku potrzeba około 100 osób, będzie służenie wycieczkom dokładnymi informacjami o Wystawie i osobliwościach zwiedzanych przez nie w całym kraju. Kurs obejmować będzie teoretyczną i praktyczną stronę nauczania. Głównym przedmiotem części teoretycznej są geografia i historia sztuki, ze szczegółowym uwzględnieniem województw poznańskiego i pomorskiego, jako terenów działalności Wielkopolskiego Związku dla Popierania Turystyki. W części praktycznej uczestnicy kursów zapoznają się z terenem Wystawy, m. Poznania, a następnie w zbiorowych wycieczkach z okolicami miasta. Uwzględnione będą takie miejscowości, jak: Kórnik, Rogalin, Gołuchów, Toruń, Kaszuby, Gdynia i t. p.

Przewodnicy będą funkcjonariuszami płatnymi rekrutującymi się z grona ludzi inteligentnych, przede wszystkim dobrze władających obcymi językami.

NOWY PROSPEKT ILUSTROWANY PWK.

W grudniu wyszedł z druku nowy prospekt Powszechnej Wystawy Krajowej o objętości 12 stron. Oprócz karty tytułowej prospekt traktuje na 4 stronicach o Powszechnej Wystawie Krajowej, następne 2 stronicie zajmuje plan Wystawy z lotu z objaśnieniami, dalsze 4 strony mówią o mieście Poznaniu i Polsce, jako obiekcie turystycznym, a zamyka prospekt plan międzynarodowych połączeń kolejowych Poznania. Prospekt zawiera prócz barwnej okładki 10 ilustracji z widokami Wystawy, Poznania i głównych miast polskich. Ilustracje wykonane są w 6 kolorach. Rysunków dostarczył artysta malarz Gronowski z Warszawy, który sprawował również nadzór nad artystycznym wykonaniem prospektów. Teksty prospektów wyjdą w 7 językach. Nowy prospekt Powszechnej Wystawy Krajowej stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym i śmiało równać się może z najwykwintniejszymi tego rodzaju wydawnictwami zagranicznymi.

CZESI A POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA.

Wpływowy dziennik czeski »Lidove Noviny« zamieścił już dwa obszernie artykuły swego stałego warszawskiego korespondenta, znanego publicysty i polonofila Vaclava Dreslera, o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Pierwszy z artykułów pt.: »Plany wystawowe w Polsce« podkreśla szerokie zainteresowanie, jakie wywołała w Czechosłowacji Powszechna Wystawa Krajowa Polski. Drugi artykuł pt.: »Wszepolska Wystawa 1929« wita z uznaniem koncepcję urządzenia Wystawy w Poznaniu, którego teren najbajdziej odpowiada wielkiemu zadaniu. Artykuł ten, utrzymany w tonie serdecznym i rzeczowym, poparty jest szczegółowym opisem osobiście zaobserwowanych przez autora przygotowań i licznymi danymi statystycznymi. Autor podkreślił w artykule tym, że Wystawa spowodowała kompletny zanik bezrobocia w Poznaniu.

KRONIKA.

STAŁY PAŁAC TARGÓW MIĘDZYNARODOWYCH W PRADZE. W końcu stycznia 1929 r. zostanie otwarta Wystawa handlowa tj. pałac Targów Międzynarodowych w Pradze, który będzie otwarty przez cały rok.

WYSTAWA NOWOCZESNEGO HANDLU W BERNIE. Zachęcone powodzeniem zeszłorocznej Wystawy Współczesnej kultury, przygotowuje Berno, stołeczne miasto Moraw na rok 1929, nową wielką wystawę specjalną tym razem nowoczesnego handlu (Wystawa moderniko obochodu). Dotychczasowy plan wystawy przewiduje utworzenie 4 sekcji. Sekcja I organizuje ogólny dział wystawy, który przedstawi znaczenie handlu czechosłowackiego, jego udział w handlu światowym i udział państw obcych w obrotach handlowych z Czechosłowacją, a także zilustruje obciążenie celne, opodatkowanie handlu w Czechosłowacji i zagranicą, organizację kredytu i ubezpieczeń. Sekcja II urządzi pokazy nowoczesnych sklepów i lokali sprzedaży ze wszystkimi przynależnościami. W praktyce ten dział wystawy ma być zrealizowany w ten sposób, że wybudowana będzie oddzielna ulica nowoczesnych sklepów. Sekcja III obejmie dział nowoczesnej reklamy. Sekcja IV dział handlu oświatowego, transportu zamorskiego i ruchu portowego. Sekcja ta z kolei rozpada się na 2 pododdziały, z których jeden organizuje wystawę oświatowych firm handlowych, drugi wystawę wielkich towarzystw okrętowych i portów. Przy ustaleniu terminów wystawy, która odbędzie się w czasie od 3-go sierpnia do 15-go września 1929 roku, kierowano się względami na uprzywilejowanie jej możliwie jak najszerszym wzorom obcokrajowców. Komitet wystawy liczy

się z tem, że goście zwiedzający targi bratislawskie (koniec sierpnia) i praskie (początek września) odwiedzą również wystawę Berneńską.

WYSTAWY SZTUKI DEKORACYJNEJ W NIEMCZECH. W Niemczech odbędą się w ciągu bieżącego roku następujące wystawy, poświęcone dekoracji wnętrz mieszkaniowych: we Wrocławiu od dnia 15 czerwca do 15 września; w Essen (technika mieszkaniowa) od dnia 17 lutego do 20 marca; w Koblencji (urządzenia nowoczesne) — w czerwcu; w Osnabrück — w maju; w Stuttgardzie — od dnia 1 kwietnia do 30 czerwca; w Kolonji od maja do września.

Z WYSTAWY POWSZECHNEJ W BARCELONIE. Na tegorocznej wystawie światowej w Barcelonie będzie urządzony pałac sztuki drukarskiej, który obejmie 4000 m² przestrzeni — przedstawiając wszystko to, co ma łączność z książką i ze sztuką graficzną.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KSIĄŻEK DLA DZIECI. Międzynarodowe biuro dla spraw wychowawczych w Genewie, urządzi w lipcu 1929 r. międzynarodową wystawę książek dla dzieci. Wystawa ta będzie połączona z kongresem światowego związku stowarzyszeń wychowawczych, który odbędzie się w Genewie w tym samym czasie.

KONGRES BIBLIOTEKARZY, BIBLIJOFILÓW I BIBLIJOGRAFÓW. W połowie czerwca 1929 roku odbędzie się w Rzymie i Wenecji międzynarodowy zjazd bibliotekarzy, biblijofilów i biblijografów, połączony z wystawami książki we wszystkich większych miastach włoskich.



KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

„KRONIKA WARSZAWY“ Październik—Grudzień 1928. 1918—1928. Treść Numeru: Wydawnictwo poświęca swój zeszyt dziesięcioleciu życia niepodległego stolicy. Z aktualniejszych artykułów: 10-lecie Samorządu Stolicy. Wygląd Warszawy dziś i przed 10 laty. E. S. Życie gospodarcze w Warszawie w okresie 1918—1928. F. P. Warszawa 1918—1928. Przegląd ważniejszych dziedzin z życia Samorządu i miasta. Program i warunki konkursu na projekt pomnika J. I. Kraszewskiego. Z życia stolicy. Część druga daje przegląd statystyczny m. Warszawy za październik i listopad.

„WIEDZA I ŻYCIE“ Nr. 12 daje doskonałą pracę Wacława Husarskiego z historii malarstwa polskiego w epoce Stanisława Augusta. Artykuł ilustrowany

kopjami dzieł ówczesnych mistrzów pędzla, zaznająami czytelnika z tematem w sposób jasny, zwięzły, a zarazem dostatecznie wyczerpujący. W artykule p. t.: „Symbolizm snów“ p. M. Kaus wprowadza nas w tajemniczy świat wyobrażeń sennych, wyjaśniając wiele zjawisk pozornie niepojętych współczesną teorią psychoanalizy. Interesujący się zagadnieniami folklorystycznymi znajdą w omawianym zeszycie „Wiedzy i Życia“ ciekawy szkic p. Cz. Pietkiewicza o wierzeniach i zabobonach Białorusinów. Przegląd ostatnich wypraw i badań geograficznych znalazł wyraz w artykule p. L. Rotensztejna p. t.: „Z dziejów naukowych wypraw geograficznych“. Obszerna kronika i dział rzeczy ciekawych zaznająają czytelnika z frapującymi zagadnieniami współczesnych zdobyczy wiedzy i techniki.



ODBITO W DRUKARNI MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IMIENIA DRA ADRIANA BARANIECKIEGO W KRAKOWIE. - POD KIEROWNICTWEM STEFANA BARANOWSKIEGO.

